



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1384 (124/2025) | 25.06.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jędrzej Piekara

Budowa nowego mitu historycznego Rosji: specjalna operacja wojskowa jako budulec tożsamości narodowej

8 lutego 2025 r. Władimir Putin ogłosił utworzenie stałej wystawy historycznej, poświęconej przebiegowi tzw. specjalnej operacji wojskowej – czyli rosyjskiej agresji na Ukrainę – w Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Moskwie. Wybór miejsca nie był przypadkowy. Od miesięcy obserwujemy nasilający się proces uzupełniania mitu wielkiej wojny ojczyźnianej (czyli II wojny światowej) nowym mitem – operacji wojskowej rozpoczętej w 2022 r. Oba mity łączy warstwa narracyjna – patos, odwołania do bohaterstwa i walki z „nazizmem” – różnice pojawiają się natomiast w kwestii ich aktualności i możliwości wykorzystania geopolitycznego. Mit II wojny dotyczy konfliktu, którego uczestnicy w większości już nie żyją, a jego konsekwencje, takie jak podział świata na dwa równorzędne i rywalizujące ze sobą bloki, są mniej aktualne (Rosja utraciła pozycję mocarstwa przeciwstawnego USA na rzecz Chin). W rosyjskim kontekście mit historyczny nie jest tylko opowieścią o przeszłości – to narzędzie kształtowania współczesnej geopolityki. Nowy mit, podobnie jak ten związany z II wojną światową, przedstawia Rosję jako ostatniego obrońcę ładu światowego. Równocześnie jednak ostro przeciwstawia się Europie oraz instytucjom międzynarodowym, które według rosyjskiej narracji zdradziły dawne ideały, sojusze i ustalenia – zarówno te historyczne, jak i współczesne. Nowy mit ma być narracyjną podstawą do tworzenia nowego ładu światowego, bloku państw niezadowolonych z „zachodniego uniwersalizmu”.

Rola mitu w geopolityce i społeczeństwie rosyjskim. Rosyjska narracja usprawiedliwiająca agresję na Ukrainę opiera się na tezie, że jest to „państwo nazistowskie”, wspierane przez Zachód. W celu jej uwiarygodnienia Rosja sięga nie tylko po argumenty polityczne, ale także historyczne i pseudonaukowe. Przykładem są organizowane z okazji Dnia Zwycięstwa „konferencje antyfaszystowskie”, z udziałem gości z Europy Zachodniej.

W rosyjskim kontekście mit historyczny nie jest jedynie elementem narracji – stanowi system przekonań i poczucia obowiązku wobec państwa i narodu. Zaczątki tego myślenia pojawiły się przy okazji wojny przeciwko Rzeczypospolitej z lat 1610-1612. Pierwszy wielki społeczny mit dotyczy jednak epoki napoleońskiej, kolejny – rewolucji październikowej, trzeci – wielkiej wojny ojczyźnianej. Obecnie budowany jest czwarty – wokół tzw. specjalnej operacji wojskowej.

Na wystawie dokumentującej wojnę od 2022 r. odwiedzających wita ekran z zapętloną wypowiedzią Władimira Putina, uzasadniającego inwazję. W innym pomieszczeniu rozlega się głos żołnierza wzywającego: „Gdy nazistowskie śmieci znów podnoszą głowę, nie możesz być bierny! Do broni!”. Zwiedzający mogą też obejrzeć zniszczony ukraiński sprzęt wojskowy.

Muzealna narracja przekonuje, że ziemie ukraińskie należą de facto do Rosji. Usprawiedliwia agresję, powielając propagandę znaną z kremlowskich mediów. Rosyjski żołnierz przedstawiany jest jako wykonawca dziejowej misji i obrońca sprawiedliwości. W lutym 2025 r. mer Moskwy, Siergiej Sobianin, otworzył podobną wystawę – jej elementem była gra VR, w której zwiedzający mogli wcielić się w rolę żołnierza, pilota śmigłowca czy operatora pojazdu opancerzonego.

Mity historyczne służą Rosji do legitymizacji władzy, konsolidacji elit politycznych i mobilizacji społeczeństwa. Wystawy wojenne to tylko element większego projektu. W lipcu 2023 r. otwarto muzeum poświęcone „specjalnej



operacji" i „współczesnemu nazizmowi”, które stało się znane z powodu podpalenia, dokonanego przez jednego z obywateli Rosji.

Popularne są także wystawy ze zdobytym bądź zniszczonym ukraińskim (lub natowskim) sprzętem wojskowym – najbardziej spektakularna odbyła się w maju 2024 r. przed Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Inna ekspozycja, „Zwykły NATOizm”¹, przedstawia Sojusz Północnoatlantycki jako element wieloletniego spisku przeciwko Rosji, sięgającego lat 40. XX w. Według jej przekazu NATO dąży do globalnej dominacji, m.in. przez rzekome laboratoria broni biologicznej na Ukrainie. Narracja kończy się wnioskiem, że to właśnie „specjalna operacja wojskowa” miała powstrzymać te zagrożenia.

Mit jako część edukacji. W rosyjskich szkołach coraz powszechniejsze stają się muzea poświęcone agresji na Ukrainę, stanowiące element państwowej kampanii indoktrynacji młodego pokolenia. Przykładem jest szkoła nr 34 w Biełgorodzie, mieście położonym 40 km od ukraińskiej granicy, gdzie prezentowany jest sztandar wojskowy pobłogosławiony przez patriarchę Cyryla oraz osobiste rzeczy absolwenta poległego w Ukrainie. Takie placówki powstają w całym kraju, z poparciem lokalnych władz, często z inicjatywy polityków Jednej Rosji. Mer Moskwy przyznał granty na otwarcie pięciu podobnych muzeów w szkołach – każdy o wartości 50 tys. dolarów.

W co najmniej 12 regionach powstały interaktywne muzea, gdzie uczniowie biorą udział w quizach wojennych i przy użyciu VR oglądają zniszczone budynki. Ekspozyty obejmują modele 3D broni i sprzętu wojskowego, nagrania Władimira Putina, artykuły o „nazizmie na Ukrainie” oraz oś czasu wojny kończącą się stwierdzeniem: „Charków to rosyjskie miasto, wróg zostanie pokonany”. Promuje się także „korzyści” z udziału w wojnie, takie jak preferencyjne kredyty hipoteczne. Uczniowie odbywają wirtualne wycieczki po zniszczonych miejscach (np. Siewierodoniecku), oglądają zdobyte ukraińskie pojazdy, a quizy zawierają pytania typu: „Dlaczego rosyjska armia wycofała się z Wyspy Węży?”.

W całym kraju systemowo włącza się weteranów wojny w Ukrainie w proces wychowawczy dzieci i młodzieży, co świadczy o militaryzacji młodego pokolenia i legitymizacji wojny już na najniższym poziomie edukacji. Weterani zatrudniani są jako nauczyciele nowego przedmiotu „Bezpieczeństwo i obrona Ojczyzny”, prowadzą zajęcia pozalekcyjne i „lekcje odwagi”, opowiadając o froncie, życiu żołnierza i znaczeniu służby wojskowej. Państwo wspiera tę inicjatywę poprzez centra przekwalifikowania weteranów i zalecenia dotyczące ich zatrudniania.

Byli żołnierze prowadzą także zajęcia z wychowania fizycznego i pierwszej pomocy, wplatając w nie elementy szkolenia wojskowego i narrację propagandową. Proces ten wspierają zarówno władze lokalne, jak i centralne, traktując udział weteranów w edukacji jako narzędzie ideologicznego ugruntowania społeczeństwa. Kult wojny i wojska wzmacniany jest przez uroczystości ku czci poległych nauczycieli-żołnierzy oraz spotkania z aktywnymi uczestnikami walk.

Symbolicznym i niepokojącym obrazem była dziecięca parada militarna we Władywostoku, zorganizowana w maju, z udziałem 1,5 tys. uczniów szkół podstawowych. Na jej czele szli weterani tzw. specjalnej operacji wojskowej. Podobna sytuacja miała miejsce 9 maja w Moskwie – podczas Dnia Zwycięstwa. Tradycyjnie parady otwierali weterani II wojny światowej czy wojny w Afganistanie. Dziś ich miejsce – zarówno z powodów pokoleniowych, jak i propagandowych – zajmują żołnierze odpowiedzialni za tragedię w Ukrainie.

Wnioski. Specjalna operacja wojskowa jest wykorzystywana zarówno przez władze rosyjskie do celów narracyjnych i propagandowych, jak też stanowi proces oddolny, w który angażują się zwykli obywatele Rosji – poszukujący wspólnotowego mitu w nowej rzeczywistości politycznej, historycznej i geopolitycznej. W ostatnich miesiącach obserwujemy intensyfikację różnorodnych działań – zarówno politycznych, jak i społecznych – których celem jest podniesienie rangi mitu wojny w Ukrainie. Z tej okazji prowadzone są zajęcia edukacyjne, powstają wystawy, reportaże, a także środki popkulturowe: gry planszowe, zabawki (pluszowe misie, żołnierzyki)

¹ Oryg. Обыкновенный НАТОизм, co można również przetłumaczyć bardziej bezpośrednio jako „Zwyczajny NATO-nazizm”. To propagandowy neologizm, mający na celu przedstawienie działań NATO jako rzekomo zbrodniczych lub imperialistycznych, zrównując je z nazizmem.

czy adaptacje znanych mediów – jak choćby film „Minionki”, w którym jeden z bohaterów ubrany jest w strój z napisem „SVO” i trzyma flagę Rosji.

Zabiegi te pełnią przede wszystkim funkcję wewnętrzną – mają stworzyć pozytywną narrację wojny, opartą na wartościach takich jak odwaga, lojalność i poświęcenie. To również próba wzmacniania poczucia wspólnoty wobec zdefiniowanego zagrożenia. Z tego punktu widzenia gadżety, popkultura, edukacja, wystawiennictwo i polityka historyczna nie są jedynie nośnikami propagandy, lecz także narzędziem emocjonalnego oddziaływania i internalizacji nowego porządku społecznego. Nowa, „pozytywna” wizja ma być przekazana w formie atrakcyjnej, dostępnej i codziennej.

Specjalna operacja wojskowa stała się zatem fenomenem kulturowym, a jej mitologia służy budowie nowego modelu tożsamości społecznej. Rosyjskie władze konsekwentnie promują w tym kontekście ideę geopolityczną – Rosji jako samotnego mocarstwa, które przeciwstawia się „zachodniemu uniwersalizmowi”, „NATO-wskiemu faszyzmowi” i „ukraińskiemu nazizmowi”. W tym przekazie szczególnie interesująca jest elastyczność w traktowaniu Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w kontekście okresowej „taryfy ulgowej” przyznawanej USA, głównie w czasie prezydentury Donalda Trumpa, kiedy część amerykańskich elit wykazywała większą otwartość na rosyjską narrację. Pokazuje to, że kategoria „Zachodu” w rosyjskiej propagandzie jest selektywna i funkcjonalna – dostosowywana do doraźnych potrzeb przekazu.

Choć propaganda stara się gloryfikować uczestników wojny i budować wokół nich symboliczny kapitał, rzeczywisty stosunek rosyjskiego społeczeństwa i elit wobec weteranów specjalnej operacji wojskowej pozostaje głęboko ambiwalentny. Badania opinii publicznej pokazują rosnące zaniepokojenie tym, co stanie się z uzbrojonymi, często strauatyzowanymi mężczyznami po ich powrocie z frontu. Pomimo istniejących programów przekwalifikowania weteranów czy włączania ich do struktur państwowych, edukacji czy korporacji, w praktyce Kreml hamuje te procesy.

Obserwujemy instrumentalne wykorzystanie środków narracyjnych – również pseudohistorycznych – w celu budowy nowej jakości tożsamości zbiorowej. Proces ten zmierza do umocnienia mitu specjalnej operacji wojskowej, być może nawet do zastąpienia nim mitu wielkiej wojny ojczyźnianej. W tej nowej mitologii Zachód występuje jako figura wyłącznie antagonistyczna – z nielicznymi, strategicznie wybranymi wyjątkami – co prowadzi do polaryzacji myślenia i redukcji odcieni szarości w postrzeganiu świata przez rosyjską opinię publiczną. Jednocześnie narasta rozdźwięk między fasadowym przekazem propagandowym a rzeczywistością społeczną, w której pojawiają się obawy, sprzeczności i pęknięcia w pozornie monolitycznej strukturze nowego mitu.